Nro 396.

KURYER POLSKI



WARSZAWA

Sroda dnia 19 Stycznia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.

Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI.— Bonawentura NIEMOJOWSKI,—Ludwik OSIŃSKI.— Albert GRZYMAŁA. —Kaz.BRODZIŃSKI, —Piotr WYSOCKI.—ZWIERKOWSKI.—Artur CZARNYZAWISZA. — Jozefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Alexander KAZ, PUŁASKI,—Wincenty MAJEWSKI,—Aloizy BIERNACKI.— Andrzej PLICHTA.—Adryan KRZYŻANOWSKI, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Marceli POMASKI.—(Redaktor odpowiedzialny zaregularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI.)

RZECZY KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

ROZKAZ DZIENNY

W kwaterze głównéj w Warszawie. Dnia 17 stycznia 1831.

Postępują na podporuczników: Konduktorowie z sztabu kwatermistrzostwa jeneralnego. Do 2go pułku piechoty linijowéj, Lessel Stanisław i Kurzewski Erazm. Do 5go pułku piechoty linjowéj, Kraczkiewicz Marcin. Do 8go pułku piechoty linjowéj, Dobruchowski Hipolit. Do pułku strzelców konnych dowództwa pułkownika Jagmin, Hoffman Jan. Do 1go pułku ułanów, Kosiołowski Józef. Do 2go pułku ułanów Kondratowicz Józef. Do 4go pułku ułanów, Sługocki Tomasz. Konduktorowie z korpusu inżenierów. Do 1go pułku piechoty linjowéj: Kamieński Wojciech. Do 2go pułku piechoty linjowéj, Waszkiewicz Antoni. Do 6go pułku piechoty liniowéj, Dmochowski Juljan. Do 2go pułku strzelców pieszych, Frejer Ludwik. Do 4go strzelców pieszych, Szymanowski Paweł i Kuckiewicz Ludwik. Do 3go pułku ułanów, Machczyński Piotr. *Elewi szkoły applikacjinéj*: Do pułku grenadjerów, Ulidowicz Adam, Romanowski Jan i Jabłonowski Stanisław. Do 1go pułku piechoty linjowéj, Paszkowicz Xawery. Do 5go pułku piechoty linjowéj, Krukowski Jan i Kierwiński Józef. Do 1go pułku strzelców pieszych, Czarnowski Teofil, Wasilewski Piotr, Kleczkowski Korneliusz i Krysiński Józef. Do 3go pułku strzelców pieszych, Sauvé Ludwik, Mianowski Leopold, Rusiecki Konstanty i Hauke Teodor. Do 4go pułku piechoty linjowéj, Gutowski Anastazy, Frankowski Alwin i Łabowski Xawery. Do pułku strzelców konnych dowodztwa pułkownika Jagmin, Skarzyński Konstanty. Do 1go pułku ułanów, Hauke Józef, Leczczyński Kajetan i Stokowski Konstanty. Do 5go pułku ułanów, Hauke Władysław i Potocki Maurycy. Do bataljonu saperow, Siekierski Franciszek. Do artyllerji konnéj: Bontemps Eligiusz, z przeznaczeniem do sztabu jenerała dyrektora materjałów artyllerji, i Redel Władysław z przeznaczeniem na adjutanta polowego przy jenerale dowódzcy artylerji. — Do korpusu inżenierów: Krasiński Bolesław, z obowiązkiem pełnienia służby adjutanta polowego przy jenerale dywizji Malletskim, naczelnym komitetu artyllerji i inżenierów. *Postępują na podporuczników*: W dyrekcji artyllerji twierdzy Modlina, sierżant starszy Gliński Wincenty. W 1éj kompanji artyllerji garnizonowéj, podofficer Linkowski Józef. W 3cim bataljonie weteranów czynnych sierżant starszy Łaszkiewicz Franciszek.

Dyktator

(podpisano) CHŁOPICKI.

Za zgodność z oryginałem, szef sztabu głównego jenerał brygady *Mroziński*.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Jenerał *Chłopicki*, zaszczycony nieograniczoną ufnością narodu Polskiego, przyodziany władzą prawie nieograniczoną tak cywilną jak wojskową, ten mąż nowéj Polski, ten bohatyr rewolucji naszéj, w ósmym tygodniu téj rewolucji zwołuje sejm, dla poddania pod naradę reprezentantów narodu dalszych środków bezpieczeństwa publicznego i ratowania kraju w obecnych okolicznościach. Nikogo nie zdziwiło to niespodziane zwołanie najwyższéj rady narodowéj. Wszyscy przypisywaliśmy ten

krok moderacji z jaką jenerał Chłopicki dyktatorską sprawował władzę. Lecz w jedném okamgnieniu nastąpiło odczarowanie najświetniejszych nadziei naszych. W jedném okamgnieniu zniknęło piękne omamienie, w którém trwaliśmy od nocy d. 29 listopada. Jenerał *Chłopicki* oświadczył deputacji sejmowéj złożonéj z 16 członków: *że władzy dyktatorskiéj trzymać w swém ręku dłużéj nie myśli.* Słowa te równie zdziwiły jak obruszyły reprezentantów narodu. Czyniono mu sprawiedliwe przełożenia z tego powodu, mianowicie, że nie godziło się zawodzić nadziei narodu całego i t. d.

Te wyrazy wprawiły jenerała Chłopickiego w stan niepojęty. Widoczną było rzeczą, że umysł jego nadzwyczajnych doznawał wzruszeń. Obecny lekarz oświadczył: że lękać się należy o zdrowie dyktatora, i że wypadek ten zostaje w związku bezpośrednim z attakiem appoplexji, którym w piérwszych chwilach powstania rażony został. Jakkolwiek ubolewać należy nad tém zdarzeniem, wszelako sto tysięcy Polaków pod bronią przekonać może świat cały: że zbawienie narodu naszego na jednym człowieku nie zależy. Sprawa nasza jest we wszystkich sercach, we wszystkich chęciach. Póki krew polska w naszych żyłach płynie, nie obawiajmy się szkodliwych skutków ułomności *jednego człowieka.*

— Wolicki wysłany przez Dyktatora do dworu francuzkiego, przybył już do Paryża.

— Oto jest odezwa uczniów Paryzkich, do uczniów Warszawskich.

Uczniowie Warszawscy, ludzie wolni i bracia! Serca nasze zadrżały z radości na odgłos zmartwychwstania Polski, i pięknych postępków uczniów polskich. Po dziełach waszych poznaliśmy godnych synów dawnych naszych towarzyszów broni: poznaliśmy potomków nieśmiertelnego Kościuszki i mężnego Poniatowskiego. Odwaga przyjaciele!.. narody nie umierają. — Pod panowaniem tyrana podaliśmy pomocną rękę Grecji: i was nie opuściemy. Cztéry miesiące przemija, jak Belgowie rozpoczęli dzieło oswobodzenia, a dziś Belgowie są wolni!.. Przypomnijcie sobie przysięgę w Rutli!.. Trzech walecznych na czele garstki Góralów, zgruchotali potęgę austrjacką, zaszczepiali wolność Szwajcarów, która się dziś wzmacnia i ustala. Odwaga mężni Polacy!.. jeszcze jeden krok... Pamiętajcie o jedności i zgodzie, a staniecie się niezwyciężonymi. Uczcie się z błędów naszych... nie zatrzymujcie biegu rewolucji: niech się spełni całkowicie.., szanujcie zasady, i niech zasady panują... Możecie liczyć na naszą miłość i spodziéwać się naszego wsparcia: nie poprzestajcie na połowie wolności, ale przybierzcie za jedyne wasze godło: Żyć wolnymi, albo umrzéć. Pozdrowienie i braterstwo.

(Tu podpisy.)

Nasi akademicy zajmują się ułożeniem odpowiedzi na ten adres.

Przy początku narad, sejm dla wysłuchania zdania sprawy o stosunkach kraju wojskowych i dyplomatycznych, ma się zamienić w wydział tajny. — Pojmujemy pobudki i zgadzamy się na tę ostrożność.

Dziennik humorystyczny i wesoły *Figaro*, zajmuje się ciągle sprawą Polski, oto są niektóre z niego wyjątki:

Cześć niech będzie oddana Mikołajowi! Jego nierozsądna i szalona odezwa, jest istotnie manifestem wojny europejskiéj. Drogi dyplomatyczne zwykle przynoszą śmierć, a wojna życie. Więcéj jest ludzkości w kuli armatniéj, aniżeli we wszystkich bojaźliwych i nędznych pisarniach politycznych Europy. Wypowiadać wojnę *Francuzom północy* (Polakom) jest to podnieść broń przeciwko całéj cywilizacji: jest to przyrzekać Francji Alpy i Ren za granice. Belgja to pojęła: a chorągiew nasza, jest jéj sztandarem. Jeżeli samodzierżca, przyśle nam swoich baszkierów, przyjmiemy ich jak się należy: pole pod Waterloo, woła o pomstę!

Manifest cesarza Mikołaja. — „My Pan słodki i łaskawy do okrutnych Polaków. Jam

iest wasz ojciec i uczciwa dusza! Zdradziliście waszą ojczyznę, boście wypędzili najeźdźców: zgwałciliście gościnność, boście odebrali wasze pałace xięciu Konstantemu. Rozkazuję, ażeby mój brat natychmiast wrócił do Belwederu. — Przygotujcie na jego usługi dosyć wina, pieniędzy, kobiét, i na Saski plac kilkaset ułanów. Rozbroić się natychmiast: założyć postronek na szyję, a ze zwieszoną i odkrytą jak przystoi głową, złóżcie i piki i kosy. Zwyciężę was wtedy, i przez nowe męczarnie, dowiodę jak was szczerze kocham.“

Cesarz Mikołaj przyrzekł swoje królewskie przebaczenie dla tych wszystkich, co przestaną walczyć za sprawę wolności. Wyrachowano, że w Warszawie mogą z téj łaski skorzystać, dwóch ślepych lokajów i 3 stare baby.

—Zawiązało się towarzystwo w stolicy, do którego najznakomitsze osoby należą, każdy członek podpisuje następujący akt jedności:

„W tak ważnéj dla Polski chwili, postanowiliśmy uczucia nasze objawić, i zasady dalszego naszego postępowania, mocno, wyraźnie i nieodzownie ustalić, bynajmniéj nie uwłaczając prawom najwyższym reprezentacji narodowéj.

Uznaliśmy więc za powinność: bronić wszelkiemi siłami niepodległości ojczyzny i sławy imienia Polskiego.

Nie poddać się w kraju żadnéj zwierzchności, sankcji narodu za sobą nie mającéj.

Ustąpić raczéj z ziemi naszéj lub zginąć, jak ujrzéć w niéj zwycięzkiego nieprzyjaciela.“

Takie postanowienie jest w sercu każdego Polaka: ale chwalebną jest rzeczą, gromadzić się w tak pięknym celu, i wielką myśl wzajemną że tak powiem, przysięgą stwierdzić i podnieść.

Urzędnicy bióra obwodu Stanisławowskiego złożyli do składki w redakcji Kur. Polskiego na umundurowanie officerów do służby czynnéj wchodzących zbieranéj, złp. 183 gr. 10.

Zbioru pism rozmaitych wychodzących w czasie Powstania Narodu Pol. składającego się z 24 numerów do ostatniego grud. 1830 r. kompletnych i oprawnych, nabyć można w drukarni Wróblewskiego, przy ulicy Krzywe Koło; oraz w Biórze Informac. Sztebler, Merzbacha, Ciechanowskiego, exemplarz zł. 4. Ktoby życzył dokompletować tegoż zbioru numerów pojedynczych wraz z tytułem, tych nabyć tylko można w téjże drukarni.

U W A G I.

Kładziemy wyjątek następujący z pisma angielskiego *Morning Chronicle*.

Nowe usiłowania Polaków w celu odzyskania wolności stanowić będą jeden z nadzwyczajnych i najbardziéj zajmujących wypadków, które rok 1830 unieśmiertelnią na zawsze. Nigdy nawet w wiekach ciemnoty, w wiekach zbrodni przez dumę podsycanych i drapieżnego barbarzyństwa nie shańbiła się Europa okropniejszym czynem, od tego łupiestwa Monarchów, które ludowi walecznemu i szlachetnemu niepodległość wydarło i starożytny naród oddało na pastwę spisku przez ukoronowane głowy uknowanego. Kogo tylko niesprawiedliwość oburza, ten powitać musi z radością dzień zdeptania tak nikczemnego dzieła, dzień karcący tak ohydną zbrodnię.

Wódz naczelny, ostatni piérwszy minister Angielski, heroiczne działanie Francuzów, pomyślny opór naprzeciw niedołężnéj tyranji exkróla i jego przekupnych ministrów nazywa „złym przykładem.“ Bez wątpienia zwolennicy téj szkoły politycznéj, która jemu za wzór służyła, będą silniéj jeszcze „piorunować“ na zły przykład Polaków, powstających dla odzyskania praw nikczemnie im przez zdradę i przemoc wydartych. Lecz wszyscy co przekładają moralność, sprawiedliwość, dobrą wiarę i wolność nad chciwość uwieńczoną chwilowym skutkiem, nad nikczemny tryumf tyranów (pochlebiamy sobie iż do tego rzędu większość ludu Angielskiego policzyć należy) uważaliby za gorszący przykład, gdyby gwałt niepohamowany i haniebny podstęp uszły bezkarnie. Swietne wypadki jakie wydarzyły się w Francji, Belgji i Polsce są koniecznemi, ażeby niekiedy przypomnieć zbrodniczéj potędze, iż czuwa nad nami opatrzność, dla pomszczenia

się za znieważony moralny rząd świata. Jest bowiem cóś nadludzkiego w wypadkach, które wydobyły Polskę z upadku dla wywalczenia niepodległości. Trzy mocarstwa północne, téż same które powzięły i wykonały bezecne dzieło wymazania Polski z karty Europejskiéj: przygotowywały w podobnym duchu zazdrośnéj i niebezpiecznéj dumy, wielkie uzbrojenia, w celu przywiedzenie ludu Belgjiskiego do cięższéj niewoli a następnie wykluczenia wolnych instytucji Francji, gdy w tém wybuchnął w Polsce ogien rozżarzony przez ich nadużycia i zaniósł trwogę aż wpośród krain ich panowaniu uległych. Tym to sposobem piérwsza bitwa stoczona będzie w domu, bliżéj niż oznaczyli w mylnéj swojéj rachubie. Lecz niech nas nie dziwi uporczywe zaślepienie mocarzy mających za doradców ludzi takich jak PP. Metternich, Pozzo di Borgo, lub Van Maanen, ludzi w których rozumieniu podłe intrygi znamionować mają doskonałą i wytrawioną politykę, bo nawykli do zdradzania i uwodzenia, pogardzają uczciwością i cnotą, w rzeczy saméj nie uwierzą nawet żeby przymioty te istniały, aż doświadczą okropnego wstrząśnienia ich moralnéj reakcji. Wówczas nawet więcéj są zdziwieni niż nauczeni, i sami nie wiedzą jaką przyczynę naznaczyć wypadkom, które przecież są widocznemi skutkami znieważonéj natury i zgwałconéj sprawiedliwości.

Tacy politycy nie są jednakże bez moralnéj korzyści w wielkim planie téj boskiéj mądrości, która rządzi losami świata. Ich podłość bez granic, złączona z miernością talentu, wpaja w despotów, którym pochlebiają, tak mylne wyobrażenie o ich potędze, iż mniemają się być bożyszczami w własnych oczach, gdy ich lud za złych tylko duchów uważa. Tak więc wszystkie zbrodnicze chęci samowładnéj przemocy odkrywają się w całém świetle, a feodalna tyranja, oparta na zaślepioném i ohydném uprzedzeniu, w szybkim biegu swoim natrafia na mocne ścieranie się, w któréin siłą cywilizacji na zawsze skruszoną zostaje. Lecz co mówię, w Anglji nawet pewien dziennik, który spotwarzył i wyszydził Belgjiską rewolucją w jéj piérwotnych usiłowaniach, śmie również utrzymywać, iż Polska jest tak dobrze własnością Rossji i jéj sprzymierzeńców jak Alger Francuzów. Co! Polska! ten szlachetny naród, który piérwszy wstrzymał zapęd zwycięzkich hord Mahometa, wówczas gdy groziły zalaniem chrześcijaństwa, i stałyby się panami Wiednia, rozpościerając mordy, i gromadząc łupy chrześcian! Polska któréj historja jest drogą dla każdego co zdolnym jest ocenić waleczność i czuć cierpienia i krzywdy walecznego lecz nieszczęśliwego narodu! Polska, kraj dla którego Sobieski zwyciężał a Kościuszko zginął! Zdradzona, skrzywdzona, zniszczona Polska, jest porównywana z tą jaskinią morskich rabusiów, wspólnych nieprzyjaciół całego rodu ludzkiego, Ismaelitów oceanu, których miecz był ciągle dobyty naprzeciw wszystkim krajom chrześciańskim, i których istnienie tak długo cierpiane, było niejako przeklęstwem dla ludzkości, wstydem dla Europy! Jakkolwiek był haniebny ostatni rząd Francuzki, podbicie Algieru uświęcone zostało jako należny wymiar sprawiedliwości, i toż jest porównywane do podziału Polski? najszkaradniejszego dowodu zbrodniczych zamachów, które kiedykolwiek splamiły dzieje ucywilowanego świata!

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616